

Artykuły

Zeszyty Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II
69 (2026), nr 1 (273)

DOI: 10.31743/znkul.19006

PAWEŁ ĆWIKŁA*

„Pisarze są im potrzebni” – literatura państwa i rewolucji perspektywa socjologiczna

“They Need Writers”:
A Sociological View on Narratives
of State and Revolution

Abstrakt

W państwach powstałych w wyniku zwycięskiej rewolucji literatura często zostaje podporządkowana projektowi budowy nowego ładu politycznego i społecznego. Celem artykułu jest porównanie roli pisarzy w bolszewickiej Rosji z rolą poetów w platońskiej koncepcji państwa idealnego. W tym celu zastosowano analizę porównawczą i interpretacyjną, zestawiając model normatywny (Platon) z historycznym doświadczeniem państwa totalitarnego XX wieku. Udało się zaobserwować, że w państwie rewolucyjnym literatura traci autonomię i staje się narzędziem ideologizacji społeczeństwa oraz legitymizacji władzy. Zamiast odzwierciedlać i pomagać rozumieć rzeczywistość, konstruuje jej ideologiczny obraz podporządkowany celom politycznym. Kontrola nad literaturą jest więc jednym z czynników służących utrwalaniu systemu totalitarnego.

Słowa kluczowe: socjologia literatury, społeczna rola pisarzy, rewolucja, państwo idealne, ideologia

Abstract

In states established as a result of a victorious revolution, literature is often subordinated to the project of building the new political and social order. The aim of this article is to compare the role of writers in Bolshevik Russia with the role of poets in Plato's concept of the ideal state. For this purpose a comparative and interpretive analysis is employed, contrasting the normative model (Plato) with the historical experience of the 20th-century totalitarian state. It can be observed that in a revolutionary

* Dr Paweł Ćwikła – Instytut Socjologii, Uniwersytet Śląski w Katowicach, e-mail: pawel.cwikla@us.edu.pl, ORCID: 0000-0001-6912-0324



state, literature loses its autonomy and becomes a kind of tool for the ideologization of society and the legitimization of power. Instead of reflecting and helping to understand reality, it constructs an ideological image of it subordinated to political goals. To control the literature is therefore one of the factors contributing to the perpetuation of a totalitarian system.

Keywords: sociology of literature, writer's social role, revolution, ideal state, ideology

Wprowadzenie

Wieczorem 18 kwietnia 1930 roku żona Michaiła Bułhakowa odebrała telefon. Nagle pobladła i po chwili, drżącym głosem, oddając mężowi słuchawkę, powiedziała: „Stalin do Ciebie”. W poprzednim roku polityka kulturalna sowieckiej Rosji zaostrzyła się, zaczęto wdrażać zmiany w literaturze i innych dziedzinach sztuki, czego skutkiem była likwidacja resztek niezależności, jaką dotąd cieszyli się niektórzy twórcy. Przyszły autor *Mistrza i Małgorzaty* był jednym z nich. Wraz z umocnieniem się Stalina u władzy wyznaczono nowy kurs ideologiczny, w którego realizacji mieli wziąć udział także pisarze. „Pisarze są im potrzebni” – stwierdził Bułhakow zaraz po skończeniu rozmowy ze Stalinem. Utwierdził go w tym sam *generalissimus*, sugerując złożenie podania o przyjęcie do pracy w jednym z moskiewskich teatrów. Takiego samego, dodajmy, które już wcześniej, bezskutecznie pisarz składał. Tym razem miało zostać rozpatrzone pozytywnie.

Bułhakow nie stał się jednak takim faworytem władz jak Aleksiej Tołstoj czy Maksym Gorki. Ale nie podzielił też losu Izaaka Babla, Osipa Mandelsztama czy Mariny Cwietajewej (Babla stracono po pokazowym procesie o szpiegostwo, Mandelsztam zginął w łagrze, a Cwietajewą doprowadzono do popełnienia samobójstwa). Pozwolono Bułhakowowi mieć nadzieję nie tylko na pracę twórczą, ale również na odgrywanie społecznie ważnej i nobilitującej roli „inżyniera dusz ludzkich” – jak określał pisarzy Stalin (Montefiore, 2004, s. 95; zob. też Škvorecký, 1999; Westerman, 2007). Jednak po krótkim okresie popularności reżim skazał Bułhakowa na zawodowe i społeczne nieistnienie. Przysłużył się temu satyryczno-krytyczny temperament pisarza, któremu wyraz dawał w swojej twórczości i którego nie umiał powściągnąć, mimo że i tak obciążała go już antyrewolucyjna aktywność literacka z lat 1917–1920. To, że Bułhakow nie został aresztowany, przypisuje się raczej wyrachowaniu Stalina niż autentycznemu uznaniu, jakim skądinąd darzył on twórczość pisarza. Potrafił „tolerować kapryśnych mistrzów” – jak opisuje stosunek Stalina do Bułhakowa znawca tego okresu historii Rosji, Simon Sebag Montefiore (2004, s. 94). Rzadko cieszył się pochlebnyymi recenzjami prawomyślnych i zawistnych krytyków, ale nie spodziewał się, że niedługo po wspomnianej wyżej rozmowie telefonicznej z „Gospodarzem” zostanie wydany zakaz wystawiania jego przedstawień teatralnych, sprzedaży jego książek i że nie będzie mógł publikować kolejnych.

Głównym przedmiotem tego szkicu nie są jednak losy Michaiła Bułhakowa. Problem, który zamierzam poruszyć jest szerszy, a mianowicie rola, jaką mieli odgrywać pisarze (ale także inni twórcy kultury) w porządku państwa ufundowanego na hasłach i zasadach zwycięskiej rewolucji społeczno-politycznej. Sytuacja, w jakiej Bułhakow znalazł się w ostatnich latach życia, w szczególności sposób nasuwa mi na myśl poetów, których wygnanie z idealnej *polis* postulował Platon. Podobnie jak za niebezpieczne dla państwa uznano książki i sztuki autora *Białej gwardii*, tak dzieła poetów miały zagrażać porządkowi wyobrażonemu przez greckiego filozofa. „Szczegółność” tego skojarzenia polega jednak na tym, że w każdym z tych przypadków owo niebezpieczeństwo wynikało zasadniczo z przeciwstawnych powodów.

W niniejszym artykule oprócz terminu „państwo idealne”, który nawiązuje do wizji Platona, posługuję się także określeniami „państwo rewolucyjne” lub „państwo rewolucji”¹, odnoszącymi się nie tylko do państwa pogrążonego w wojnie domowej między siłami wywrotowymi a obrońcami *ancien régime*’u, lecz także do takiego, w którym rewolucja zwyciężyła i które jest już w trakcie budowania nowego ładu i tworzenia swej nowej tożsamości. Dotyczy to zarówno okresu następującego bezpośrednio po burzliwych walkach wewnętrznych, jak i późniejszego, gdy struktury państwa ufundowanego na zwycięstwie ideałów rewolucji umacniają się i krzepną w swojej własnej tradycji – aż do schyłkowej fazy detotalitaryzacji, która kończy się upadkiem systemu (Walicki, 1996, s. 383–384).

Jako swego rodzaju wzór „państwa rewolucyjnego” przyjmuję sowiecką Rosję i powstały w 1922 roku Związek Socjalistycznych Republik Sowieckich (ZSRS) (dla którego z kolei wzorem była jakobińska Francja), czyli instytucję, która bądź zmierza do bycia totalitarną, bądź już ten poziom osiągnęła.

Gdy mówię o „literaturze”, zwykle mam na uwadze literaturę piękną, powieściową, chyba że zaznaczam, iż chodzi o inne formy i gatunki literackie, jak esej czy poezja, którą przede wszystkim zajmowali się cytowani przeze mnie autorzy starożytni. W każdym razie chodzi o twórczość i twórców, mieszczących się – według koncepcji Pierre’a Bourdieu (2001, s. 77 i nn.) – w kontekście literackim, który silnie podlega władzy, oddziałując na całą sferę kultury artystycznej. Perspektywa teoretyczna, przedstawiona przez francuskiego socjologa w *Regułach sztuki*, patronuje prezentowanej tutaj refleksji.

O sposobie, w jaki przywołuję różne koncepcje prawdy (szczególnie te wywodzone ze źródeł klasycznych), filozof powiedziałby, że jest co najmniej powierzchowny. Od zgłębiania istoty tego problemu bardziej interesuje mnie

¹ Taki właśnie tytuł, *Państwo rewolucji*, miała sztuka teatralna napisana w 1977 roku, której autorem był Robert Bolt (1977). Akcja tego utworu rozpoczyna się w latach poprzedzających rewolucję październikową, kończy – w 1924 roku, po śmierci Lenina, kiedy bolszewicki reżim wszedł w kolejną fazę budowania swojej politycznej siły

bowiem jego wymiar socjologiczny, czyli to, czym prawda jest w codzienności państwa rewolucyjnego oraz jaka panuje tam relacja między fikcją i prawdą w literaturze.

Czynnikiem, który łączy te obydwa obszary, jest wspomniane, platońskie państwo idealne. Traktuję je jako swego rodzaju model i jako takie – na podobieństwo typu idealnego Maxa Webera (2002, s. 5–17) – jest ono punktem oparcia dla refleksji nad związkiem polityki, literatury i społeczeństwa. Jeśli więc zestawiam niektóre aspekty funkcjonowania państwa opisanego przez Platona w dialogu *Państwo* z państwem rewolucyjnym, będącym figurą totalitarnych państw dwudziestowiecznych, nie zapominam ani o starożytnym kontekście, w jakim ów model powstał, ani o jego wymiarze teoretycznym. Idąc jednak śladem wielu uczonych i komentatorów tworzących na przestrzeni wieków, wolno uznać, że model ten wciąż inspiruje do naukowej refleksji. W tym wypadku sprowokował do porównania roli, jaką poeci i poezja odgrywali w wizji wielkiego filozofa, z tym, dlaczego państwa fundowane na tradycji rewolucji bolszewickiej potrzebowały mieć wpływ na pisarzy i literaturę.

1. Platon, poeci i rewolucja

Nie chcę porównywać konceptu antycznego filozofa z realnym systemem sowieckim, nie zestawiam też Platona ze Stalinem (zob. van Ree, 2015). Ten rodzaj asocjacji legitymizował, jak wiadomo, Karl Popper (1945/2007), zarzucając autorowi *Gorgiasza*, że jego myśl wykazuje znamiona totalitaryzmu. Publikacja *Spółczesność otwarta i jego wrogowie* była dla Poppera – jak sam deklarował – „sposobem na włączenie się” do trwającej wówczas II wojny światowej (Popper, 2006, s. 131). Stała się też przyczyną głośnego, intelektualnego sporu (Strauss & Voegelin, 1993, s. 67) o to, czy Platon mógł być świadom zagrożeń, zaistniałych w znacznie późniejszych czasach i czy rozwiązania ustrojowe proponowane w państwie idealnym (wolno sądzić, że są dosyć dobrze znane, nie ma zatem potrzeby, aby je tu streszczać) rzeczywiście pozwalają mówić o platońskim totalitaryzmie.

W niniejszym artykule zajmuje mnie zasadniczo jedna kwestia, która nie jest bezpośrednio związana z refleksją Poppera. Mianowicie chcę zwrócić uwagę na to, że choć Platon dość szczegółowo opisuje poszczególne elementy i aspekty państwa idealnego, stosunkowo niewiele miejsca poświęca temu, jak je zbudować. Tym trudniej zakładać, ile czasu miałyby to zająć, mimo że Platon twierdzi, iż wiarę w mity fundujące nowy ład można wykształcić w ciągu dwóch pokoleń (Russell, 2000, s. 101). Powstawaniu idealnego państwa patronują, nieużywający brutalnej przemocy, mądrzy (a więc wiedzący lepiej od innych) królowie-filozofowie. Poeci pojawiają się właściwie dopiero w jego odsłonie

finalnej: gdy dzieło jest już gotowe, władcy czuwają, by nic już w nim się nie zmieniało, a zadaniem literatury jest jedynie wspierać ich w podtrzymywaniu tej doskonałości.

Natomiast w dwudziestowiecznym państwie totalitarnym pisarze mieli być jego współbudowniczymi, kontynuatorami architektów oświeceniowych idei rewolucyjnych spod znaku francuskiej *La République des Lettres* (de Tocqueville, 1856/1994) i dziewiętnastowiecznych zakonspirowanych wyrotowców sportretowanych np. przez Fiodora Dostojewskiego w *Biesach*. W bolszewickiej Rosji i później, w państwach zależnych od ZSRS, budujących socjalizm w Europie Środkowej po 1945 roku (Kundera, 1984/2023), szczególnie wyraźnie widać zależność literatów od władz państwowych. Front robót dla pisarzy stanowiła świadomość czytelników. Mieli ją kształtować razem z innymi instytucjami wdrażającymi ideały rewolucji, sukcesywnie obalając filary i krusząc fundamenty dawnego porządku.

Po pierwszej fazie burzenia głównych instytucji starego porządku rewolucja wchodzi w etap kolejny. Nawołującym do buntu broszurom, artykułom i odezwoom coraz liczniej towarzyszą wtedy chwalące rewolucję i ostrzegające przed jej wrogami poematy, nowele i powieści. Gdy w państwie ogarniętym rewolucją oficjalnie publikuje się bardziej złożone formy literackie, jest to znak, że gorączkowość czasu destrukcji ustępuje miejsca wieloetapowej budowie nowego porządku.

2. W obawie przed autonomią

Ów proces wyklucza to, co Bourdieu (2001, s. 83) nazywał autonomią pola literatury i autonomią pisarzy. Ich zależność od pola ekonomii i pola władzy (które w warunkach państwa rewolucyjnego są ze sobą szczególnie powiązane) jest tutaj wyjątkowo silna. Pozostaje jednak pytanie, co z tymi twórcami, którzy z pełnym przekonaniem oddawali swój talent na użytek rządzących, wierząc, że służą nie tyle im, ile – przy ich wsparciu – społeczeństwu. Co wówczas z autonomią? Z jednej strony, gdyby byli pełnoprawnymi i prawomyślnymi obywatelami państwa idealnego, nie odczuwaliby napięcia związanego z ograniczaniem ich swobody twórczej. Z drugiej – jeśli sztuka i to, co nazywamy duszą artystyczną, podlegają jakimś prawom uniwersalnym, i jeśli Bourdieu ma rację, to nawet w państwie idealnym pole literackie musiałyby dążyć do coraz to większej niezależności. Platon zwraca jednak uwagę, że przecież rzecz w tym, aby „poeta nie tworzył niczego wbrew temu, co państwo uznało za prawomocne i słuszne, za piękne i dobre, i żeby nie wolno mu było pokazywać swych utworów nikomu, zanim ich nie przedstawi wyznaczonym sędziom i strażnikom praw i nie uzyska ich przychyłnej oceny” (Platon, 1999, 801 C–D).

Nie zagłębiając się w rozważania, czy państwo idealne było (lub jest) pomysłem do realizacji, czy wyłącznie konstruktem teoretycznym, przypomnijmy najważniejszy platoński argument *contra poetas*. Dotyka on bowiem zarówno socjologii polityki, jak i socjologii literatury.

3. Główny zarzut przeciwko poetom

Jedną z kardynalnych zasad państwa idealnego jest jednomyślność rządzących i rządzonych (Platon, 1999, 432–433A): rządzący filozofowie wiedzą, na czym polega dobro polis, z którym rządzeni obywatele powinni utożsamiać dobro własne. Tak rozumiana zgodność wyklucza działania sprzeczne z interesem państwa. Jeśli zatem poeci mieliby rzeczywiście szkodzić wspólnocie, nie robiliby tego celowo. Gdyby jednak do takiej szkody – mimo wszystko – doszło, przyczyny byłyby dwie: ignorancja samych poetów i natura dziedziny, którą się zajmują.

„Ignorancja”, gdyż poeci, kochając swoje utwory niczym własne dzieci (Platon, 1999, 330C), chcą, żeby były one doceniane i zapamiętane. Dlatego skupiają się na tym, aby wywoływały określone, silne emocje (Platon, 1999, 606D). Ekscytacja wyklucza jednak refleksję i krytyczny dystans do treści przekazu (Platon, 1999, 605 C–D), poezja jest więc groźną przeciwniczką filozofii, gdyż nie przemawia do intelektu, a do uczuć i zmysłów. Pobudzeni w ten sposób ludzie przestają myśleć, a kiedy emocje przesłaniają im umysł, gorzej rozumieją świat, stają się słabsi, skłonni do subiektywizmu i psychicznej uległości, przez co mogą zacząć wątpić w trwałość zasad i stać się podatni na propagandę wrogów.

Drugim źródłem niebezpieczeństwa jest, jak wspomniano, sama natura poezji, jedynie nieudolnie naśladowującej – jak i każda inna sztuka – świat zmysłowy, który sam jest wadliwą imitacją boskiego świata idei (Destrée & Herrmann, 2011). Zatem najlepsi nawet poeci, nie wyłączając Homera i Hezjoda (Platon, 1999, 377–404, 595B), gdyby chcieli, nie są w stanie zbliżyć się do prawdy (Platon, 1999, 600C). Oferują tylko wiedzę pozorną, choć traktowaną jak wiedza prawdziwa. Platon wiedział, że literatura posiada moc uświadamiania i wpajania przekonań, a poeci mają ambicje bycia pedagogami i w pewnym sensie politykami. Pragną odgrywać rolę kompetentnych objaśniaczy rzeczywistości, nie bacząc na to, że, w istocie serwują tylko własne o niej wyobrażenia. A co, jeśli ulegną wpływowi złych ludzi i szkodliwych idei albo gdy z premedytacją kłamliwy punkt widzenia zaczną przedstawiać jako jedyny?

4. Literatura w służbie państwa

Ponownie twórczość literacka stanie się tak ważna dopiero w czasach nowożytnych, kiedy znowu zaczną realizować swoje dawne zadania społeczne, a autorzy podzielą się na twórczych i niezależnych pisarzy *par excellence* oraz literatów zawsze gotowych realizować zamówienia władzy (Herling-Grudziński, 1999, s. 129).

W wieku XIX i jeszcze w drugiej połowie wieku XX literatura była jednym z głównych pośredników w upowszechnianiu prądów ideowych, społecznych teorii i idei politycznych. Miała też poważny wpływ na tworzenie się, objaśnianie i rozwój światopoglądów, dostarczała wiedzy o funkcjonowaniu instytucji, relacjach władzy, napięciach społecznych etc. Ta jej rola była szczególnie widoczna tam, gdzie myśli: naukowa, polityczna i filozoficzna były słabiej reprezentowane, i gdzie nie miały odpowiedniego wsparcia ze strony środowiska dziennikarskiego (Brzozowski, 1906, s. 4).

Tu czas powrócić do zasadniczego zagadnienia niniejszych rozważań, czyli do miejsca literatury w kształtującym się porządku państwa rewolucyjnego. Ogrom problemów, z którymi takie państwo musi się mierzyć, wymaga stałego umacniania rewolucyjnej wiary. W takiej sytuacji było państwo sowieckie, w trakcie i po pierwszej, krwawej fazie rewolucji bolszewickiej. A później, po II wojnie światowej, także kraje satelickie ZSRS. Nowe władze musiały podkreślać konieczność i wartość znoszonych przez obywateli wyrzeczeń, utwierdzać ich w przekonaniu o słuszności wytyczanych celów, usprawiedliwiać trudności w ich realizacji, wskazywać winnych niepowodzeń i motywować do niesłabnącego wysiłku na rzecz rewolucji i posłuszeństwa rewolucyjnym ideałom oraz przywódcom.

Temu miała służyć literatura kontrolowana przez władze budujące na gruzach starych struktur nowy, rewolucyjny porządek. Państwa oparte na tym nowym porządku, ponieważ daleko im było do państwa idealnego, potrzebowały pisarzy nagradzanych dokładnie za to, za co Platon chciał skazywać poetów na wygnanie. Jako walory twórczości, będącej na usługach państwa totalitarnego, uznawano bowiem wszystkie te jej cechy, które według Platona właśnie szkodziły doskonałej polis.

W oficjalnej literaturze państwa czasu rewolucji nie chodzi zatem o to, by odbiorcy dystansowali się od treści przekazu, a emocje tłumili sceptycyzm wobec tego, o czym czytają. Przeciwnie – państwo rewolucyjne ceni sobie u obywateli ich psychiczną uległość i łatwość poddawania się kreowanym i podsycanym nastrojom. Od twórców władze wymagają gotowości do realizacji doraźnych zamówień w tym zakresie. Państwo takie potrzebuje obywateli o umysłach niewrażliwych na wewnętrzne sprzeczności założeń ustrojowych i głuchych na egzystencjalne pytania. Państwo rewolucyjne stoi po stronie zasad prostych i nie

tylko wspiera literaturę, w której nie ma miejsca na refleksję nad złożonością świata, ale nie uznaje innej.

Można by sądzić, że państwo idealne, w którym filozofowie mieli być cenzorami poezji i strażnikami poetów, niewiele różni się od państwa rewolucji, w którym aparat władzy sprawował kontrolę nad środowiskami literackimi. Jednak analiza porównawcza obu systemów pozwala wskazać znaczne rozbieżności między nimi. Należą do nich, przykładowo, dysproporcje w zakresie kondycji moralnej, etycznej i intelektualnej między, wolnymi od pokusy władzy totalitarnej, królami-filozofami, jakich wyobrażał sobie Platon, a przywódcami dwudziestowiecznych państw rewolucyjnych. Można by też wspomnieć o zupełnie różnych środkach przymusu przydatnych i potrzebnych przy egzekwowaniu obowiązujących praw, o odmiennych metodach sprawowania kontroli czy możliwościach dystrybucji zakazanych treści. Różnic między niedawnymi totalitaryzmami a antycznym projektem jest, oczywiście, więcej i stanowią one przedmiot innych dyskusji, o których wspominałem na wstępie. Tu chcę wskazać na dwie rozbieżności, odnoszące się między innymi do miejsca literatury w obu porządkach państwowych.

Pierwszą z nich jest różnica w podejściu do stosowania przemocy. W zasadzie państwo idealne miało być od niej wolne. „W zasadzie”, gdyż Platon zakładał przecież konieczność pozbycia się niefrasobliwych poetów. Co prawda w grę wchodziło tylko wygnanie i nawet jeśli, obiektywnie rzecz biorąc, nie była to kara łagodna, to wspomniany na wstępie Michał Bułhakow oddałby niemal wszystko, żeby móc ją ponieść.

5. Literatura w służbie rewolucji

Druga różnica dotyczy związku między obrazem rzeczywistości przedstawianej w dziełach literackich a jej stanem faktycznym. Rolą poetów w platońskim państwie idealnym było opiewanie formy państwa, które osiągnęło już swoją polityczną, społeczną i kulturalną doskonałość: królowie-filozofowie pilnują, aby treść dzieł poetyckich odpowiadała rzeczywistości, poeci przedstawiają świat takim, jakim na co dzień widzą go czytelnicy, słuchacze i widzowie w teatrze, poeci wychwalają ideały, którymi kierują się obywatele państwa. Słowem – w państwie idealnym myśl przekazywana w utworach literackich odpowiadać ma realnej rzeczywistości. To, o czym się czyta i co ogląda się na scenie, musi zgadzać się z osobistym doświadczeniem odbiorców. Zadaniem poetów jest spełniać arystotelesowską definicję prawdy; zadaniem filozofów – pilnować, aby poezja nie uległa pokusie kłamstwa.

Inaczej było w dwudziestowiecznych, tym razem realnych, państwach rewolucji. Tam nie wolno było głośno mówić prawdy, a służąca władzy literatura miała ją zagłuszać. Opowiadając o świecie takim, jaki wedle ideologicznych prawideł

być powinien, literatura miała zacierać świat realny (Tołczyk, 2020), w którym doświadczenie przeczyło oficjalnej propagandzie, i gdzie wciąż napotymano na rozbieżności pomiędzy założeniami i celami, w imię których obalono *ancien regime*, a skutkami nowego porządku.

W pierwszych latach rewolucji październikowej wśród bolszewickich ideologów rozgorzał spór, czy „pracowników kultury” powinna obowiązywać taka sama dyscyplina jak innych obywateli komunistycznego państwa, czy też należałoby artystom pozostawić więcej swobody. Dotyczyło to także pisarzy, o których profesji w 1905 roku Lenin mówił (podobnie jak później Bourdieu): „działalność literacka to taka sfera, która w najmniejszym stopniu podlega procesowi mechanicznego wygładzania” (Pipes, 2005, s. 304). Jeszcze na początku lat dwudziestych XX wieku bolszewickie władze twierdziły, że „twórczości nie można zadekretować” (Pipes, 2005, s. 304).

Wkrótce jednak uznano, że literatura ma służyć wyłącznie interesom państwa, a jej celem głównym powinna być propaganda. Takie zaangażowanie literatury stało się konieczne, gdy nie dało się już ukryć faktu, że nowy ład głoszony w ideologicznych wizjach rozmija się z rzeczywistością. Zapowiedź dobrobytu szybko zastąpiła „gospodarka niedoboru” (Szago, 1991), inicjatywę i wolność gospodarczą wyparło centralne planowanie i częściowe lub całkowite upaństwowienie przedsiębiorstw i warsztatów. Zredukowano swobodę zrzeszania się, ograniczono wolność twórczą i wolność słowa. Prawa obywatelskie, zasady równości i praworządności podporządkowano systemowi represji państwa policyjnego, chroniącego nową elitę władzy na czele z partyjnymi bossami, otoczonymi rzeszą aparaczyków i biurokratów. A wszystko to działo się pod hasłami powszechnej i pełnej wolności, równości, internacjonalizmu i budowy nowego porządku, stale zagrożonego przez zewnętrznych i wewnętrznych wrogów.

Choć w poszczególnych państwach ogarniętych marksistowską rewolucją różna była skala spustoszenia, to wszędzie swoisty punkt odniesienia w tym zakresie stanowiły realia Związku Sowieckiego. Tam obowiązywał – odwołując się do określenia Arystotelesa – brak zgodności między myślą a doświadczeniem. Chodziło o usankcjonowanie czegoś, co później George Orwell w *Roku 1984* nazwie „dwójmyśleniem”. Pisarze służący rewolucji zaangażowali się w dzieło przesłaniania świata realnego światem fałszywym. Obywatele najpierw mieli udawać, potem zaś rzeczywiście uwierzyć w propagandową wersję rzeczywistości bardziej niż w tę, której na co dzień doświadczali (Pipes, 2005, s. 282–283). Niczym uczestnicy słynnego eksperymentu Salomona Asha (Rock, 2014) – mieli ulegać twierdzeniom konsekwentnie powtarzanim przez innych. W tym przypadku – przez środki literackiej indoktrynacji. Aż do zwątpienia we własne zmysły. Chodziło o to, żeby – jak ujął to w *Innym świecie* Gustaw Herling-Grudziński – „uwikłać człowieka w ponurą fikcję” (Herling-Grudziński, 1999, s. 320; zob. też Shlapentokh, 1989).

6. Świadomość określa byt

Mamy tu do czynienia z sytuacją, o której w odniesieniu do rewolucji francuskiej pisał badacz literatury tamtego czasu, Claude Labrosse (za: Bochenek-Franczakowa, 2019, s. 10). Twierdził on mianowicie, że zadaniem pisarzy rewolucyjnych było wówczas „zdemontować” (*décomposer*) rzeczywistość w celu stworzenia jej „analogonu”. Rewolucjoniści we Francji nie dysponowali takimi środkami propagandowymi, jakimi posługiwali się dwudziestowieczni komuniści, lecz i w jednym, i w drugim przypadku chodziło o osiągnięcie tego, przed czym ostrzegał Platon: odbiorcy mieli przede wszystkim odczuwać płynący do nich przekaz.

Jeden z teoretyków sowieckiej kultury w latach dwudziestych przewidywał, że wkrótce nastąpi „stopniowy zanik indywidualnego myślenia i zastąpienie go przez zmechanizowany kolektyw” (Pipes, 2005, 287). Obywatele, zamiast zastanawiać się nad rzeczywistością, w której żyli, mieli emocjonalnie przyswajać jej literacki obraz, utożsamiać się z wizją ideologiczną i nie konfrontować jej z doświadczeniem. A gdyby już do tego doszło, wątpliwości powinni rozstrzygać na niekorzyść własnych przeżyć. Społeczeństwo miało przyswajać nowe sposoby definiowania pojęć z zakresu etyki, moralności i polityki, w tym tak podstawowych, jak: dobro, zło, pomyślność, sprawiedliwość czy poczucie obowiązku. „Przeciw wymysłom, estetyzacji i psychokłamstwu za pomocą sztuki!” (Westerman, 2007, s. 13) – głosiło oficjalne credo, w myśl którego tworzyli wtedy pisarze służący Krajowi Rad.

Ale sowiecki reżim rewolucyjny potrzebował pisarzy z jeszcze jednego powodu. Oto w państwie Lenina i Stalina nie było silnej społecznej bazy, która – według *Manifestu komunistycznego* Karola Marksa i Fryderyka Engelsa – stanowiła zasadniczą siłę rewolucyjną. Nie było ani licznego, ani świadomego swojej odrębności i siły proletariatu, a w większości chłopskie społeczeństwo było, jeśli można tak powiedzieć, organicznie uległe wobec klas uprzywilejowanych, bezwolne i bierne. Byt proletariatu i chłopstwa nie określał tam – jak chcieli marksiści – rewolucyjnej świadomości. Pomimo warunków, które nie spełniały podstawowych założeń teoretycznych, rewolucja w Rosji jednak wybuchła. Idee nie poprzedzały tam rewolucji, ale na większą skalę pojawiły się w zasadzie dopiero wraz z nią. Po obaleniu cara bolszewicka elita zaczęła narzucać je społeczeństwu pochłoniętemu wtedy I wojną światową. Pisarze byli potrzebni nowej władzy po to, aby szerzone przez nią idee, usprawiedliwiały *post factum* dokonany przez bolszewików zamach stanu. Ludowy zapał rewolucyjny musieli wywołać później, by legitymizował ich rządy i pozwalał umacniać się – jak to określił Richard Pipes (1994, s. 269) – w podbitym przez nich, własnym kraju.

Literatura pomagała zatem tworzyć w Rosji rewolucyjną, społeczną bazę dla istniejącej już marksistowsko-leninowskiej nadbudowy (Tołczyk, 2020, s. 105).

Wbrew koncepcji Marksa to ta baza musiała być tam pochodną rewolucyjnych idei, nie odwrotnie. Dlatego też z jednej strony literatura miała zaszczepiać lub wzmacniać wśród ludu pożądane przez rewolucjonistów emocje, przede wszystkim – jak to określił na początku lat dwudziestych Lew Trocki – „ducha społecznej nienawiści” (Tołczyk, 2020, s. 104). Z drugiej zaś strony powinna szerzyć kult ciężkiej pracy, kolektywizm i ufność wobec kierowników państwa. Takie przesłanie nosiły oficjalnie wydawane powieści, rozlepiane na murach i zrzucane z samolotów wiersze czy artykuły publikowane w prasie codziennej.

Nie sposób nie zadać pytania, czy rzeczywiście możliwe jest, aby obywatele państwa rewolucyjnego realny świat faktycznie, w swojej świadomości, zastąpili jego sztucznym „analogonem”. Czy jeśli ktoś był w łagrze lub o łagrach wiedział, jeśli cierpiał z powodu prześladowań i terroru albo „tylko” doświadczał codziennych kłopotów, trosk i rozczarowań rewolucją – czy ktoś taki może wyprzeć tę wiedzę, unieważnić wszystkie swoje dojmujące doświadczenia i frustracje na rzecz uznania ideologicznej, literackiej fikcji za rzeczywistość – jeśli nie jedyną, to jednak prawdziwą? Nad fenomenem takich postaw zastanawiało się wielu uczonych. Sama tylko próba wymienienia ich dzieł przekroczyłaby objętość tego artykułu. Poza tymi, na których już się tutaj powoływałem, wymienię tylko kilku, takich jak: historyk François Furet (1996), filozofka Hannah Arendt (2012), socjolog Charles Tilly (1997) czy psycholog Mattias Desmet (2022). Pamiętniki polityków zaangażowanych w tworzenie rewolucyjnego państwa są ciekawe raczej z innych powodów, ale jeśli chodzi o problem uwikłania świadomości w system totalitarnego państwa, warto wskazać na książkę *Nowa klasa*, autorstwa jugosłowiańskiego współbudowniczego powojennej Jugosławii (gdzie swego czasu był między innymi szefem propagandy) – Milovana Đilasa (1957). W roku 1963 za sporządzenie kopii tej książki władze sowieckie aresztowały Władimira Bukowskiego.

Umysłami zniewolonymi przez rewolucyjne ideologie krytycznie zajmowali się też, oczywiście, pisarze. Olbrzymia dyskusja na temat tego, jak postrzegali oni owo dwójmyślenie, a także jak sami stali się jego ofiarami, przetaczała się przez Polskę, poza obiegiem oficjalnym, w zasadzie przez cały okres pozostawania w sferze wpływów sowieckich (np. Bikont & Szcześna, 2006; Trznadel, 1986). Dyskusja ta szybko wyszła też poza granice Polski, odkąd w roku 1953 w emigracyjnym wydawnictwie w Paryżu ukazał się *Zniewolony umysł* Czesława Miłosza (w tym samym roku ukazały się również przekłady na język angielski, francuski i niemiecki). Później zjawisko przedkładania ideologii nad rzeczywistość próbowali zgłębiać, między innymi tacy twórcy jak Milan Kundera. Z perspektywy oddalenia od bezpośrednich wpływów Moskwy zajęła się tym zagadnieniem chorwacka pisarka Dubravka Ugrešić (1998), wreszcie poznawszy dokładnie i od wewnątrz system sowiecki, wnikliwie opisywali go

tacy twórcy jak wspomniany W. Bukowski (1998) czy, rzecz jasna, Aleksander Sołżenicyn (1998).

Wracając zaś do pytania o to, czy faktycznie można żyć rzeczywistością zastępczą, podawaną przez propagandę i legitymizowaną przez literaturę, nie dopuszczając jednocześnie do świadomości realiów codzienności, chcę zacytować Kazimierza Brandysa, który cieszył się uznaniem komunistów, odkąd tylko przejęli władzę w Polsce. Zastanawiał się on nad sytuacją swojego kolegi po fachu, literata i funkcjonariusza komunistycznego reżimu, Adama Ważyka, który mógł być wzorem gorliwości w zaprowadzaniu nowych porządków w Polsce powojennej. Wspominam o nim dlatego, że można by sądzić, iż doświadczenia, z jakimi wstąpił w szeregi rewolucyjnej władzy ludowej, powinny raczej studiować jego entuzjazm: „Ważyk spędził wojnę w ZSRS. Tam się przeraził i uwierzył. Czy wiara może łączyć się ze strachem? Myślę, że tak. Niegdyś o dobrym wierzącym chrześcijaninie mówiło się: «bogobojny człowiek»” (za: Bikont & Szczęsna, 2006, s. 28).

Właśnie takich pisarzy potrzebowała rewolucja. Takich, którzy bez względu na to, czego sami doświadczyli i czego byli świadkami, ocenę tego zostawiają duchowi rewolucji, skupionemu w przezorności i mądrości kierujących państwem przywódców. Z punktu widzenia rewolucji właśnie tacy pisarze powinni być autorami powieści, wierszy, esejów i artykułów oferujących obywatelom uzgodnioną i zatwierdzoną przez rząd wizję nowego, wspaniałego świata.

Bibliografia

- Arendt, H. (2012). *Korzenie totalitaryzmu* (D. Grinberg, & M. Szawiel, Tłum.). Łośgraf.
- Bikont, A., & Szczęsna, J. (2006). *Lawina i kamienie. Pisarze wobec komunizmu*. Prószyński i S-ka.
- Bochenek-Franczakowa, R. (2019). *W cieniu gilotyny. Studia o narracjach z czasów rewolucji francuskiej (1789-1800)*. Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Bolt, R. (1977). *The State of Revolution*. S. French.
- Bourdieu, P. (2001). *Reguły sztuki* (A. Zawadzki, Tłum.). Universitas.
- Brzozowski, S. (1906). *Współczesna powieść polska*. A. Staudacher–J. Fiszer.
- Bukowski, W. (1998). *Moskiewski proces. Dysydent w archiwach Kremla* (J. Darczewska, J. Derwojed, G. Lipszyc, J. Masiulanis, H. Paczuska, & M. Putrament, Tłum.). Volumen.
- Desmet, M. (2022). *Psychology of Totalitarianism* (E. Vanbrabant, Tłum.). Chelsea Green Publishing.
- Destrée, P., & Herrmann, F.-G. (red.). (2011). *Plato and the Poets*. Brill.
- Đilas, M. (1957). *Nowa klasa* (J. Mieroszewski, Tłum.). Instytut Literacki.
- Furet, F. (1996). *Przeszłość pewnego złudzenia. Esej o idei komunistycznej w XX w.* (J. Górnicka-Kalinowska, & M. Ochab, Tłum.). Volumen.
- Herling-Grudziński, G. (1999). *Inny świat*. Czytelnik.
- Kundera, M. (2023). *Zachód porwany albo tragedia Europy Środkowej* (M. Bieńczyk, Tłum.). W.A.B. (Oryginał został opublikowany w 1984).
- Montefiore, S.S. (2004). *Stalin. Dwór czerwonego cara* (M. Antosiewicz, Tłum.). Magnum.
- Pipes, R. (2005). *Rosja bolszewików* (W. Jeżewski, Tłum.). Magnum.
- Platon (1999). *Państwo; Prawa* (W. Witwicki, Tłum.). Antyk.

- Popper, K.R. (2007). *Spółczesność otwarta i jego wrogowie* (H. Krahelska, Tłum.). Wydawnictwo Naukowe PWN. (Oryginał został opublikowany w 1945).
- Popper, K.R. (2006). *Unended Quest: An Intellectual Autobiography*. Routledge.
- Ree, E. van (2015). *Boundaries of Utopia: Imagining Communism from Plato to Stalin*. Routledge.
- Rock, I. (red). (2014). *The Legacy of Solomon Asch: Essays in Cognition and Social Psychology*. Psychology Press.
- Russell, B. (2000). *Dzieje filozofii Zachodu i jej związki z rzeczywistością polityczno-społeczną od czasów najdawniejszych do dnia dzisiejszego* (T. Baszniack, A. Lipszyc, & M. Szczubiałka, Tłum.). Wydawnictwo Aletheia.
- Shlapentokh, V. (1989). *Public and Private Life of the Soviet People: Changing Values in Post-Stalin Russia*. Oxford University Press.
- Škvorecký, J. (1999). *The Engineer of Human Souls: An Entertainment on the Old Themes of Life, Women, Fate, Dreams, the Working Class, Secret Agents, Love and Death*. (P. Wilson, Tłum.). Dalkey Archive Press.
- Sołżenicyn, A. (1998). *Archipelag Gułag* (J. Pomianowski, Tłum.). Świat Książki.
- Strauss, L., & Voegelin, E. (1993). *Faith and Political Philosophy. The Correspondence Between Leo Strauss and Eric Voegelin 1934–1964*. University Park Press.
- Szago, A. (1991). The Logic of a Shortage Economy: A Critique of Kornai from a Kaleckian Macroeconomic Perspective. *Journal of Post Keynesian Economics*, 13(3), 328–336. <https://doi.org/10.1080/01603477.1991.11489852>
- Tilly, Ch. (1997). *Rewolucje europejskie 1492-1992* (E. Żelazna, Tłum.). Krąg–Volumen.
- Tocqueville, A. de (1994). *Dawny ustrój i rewolucja* (H. Szumańska-Grossowa, Tłum.). Znak. (Oryginał został opublikowany w 1856).
- Tołczyk, D. (2020). *Nie widzieć zła. Gułag i inżynierowie dusz* (G. Kulesza, Tłum.). Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Trznadel, J. (1986). *Hańba domowa*. Instytut Literacki.
- Ugrešić, D. (1998). *Kultura kłamstwa (eseje antypolityczne)* (D.J. Ćirlić, Tłum.). Wydawnictwo Dolnośląskie.
- Walicki, A. (1996). *Marksizm i skok do królestwa wolności. Dzieje komunistycznej utopii*. Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Weber, M. (2002). *Gospodarka i społeczeństwo* (D. Lachowska, Tłum.). Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Westerman, F. (2007). *Inżynierowie dusz* (S. Paszkiet, Tłum.) Iskry.

